



WSPÓLNOTA

GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

NUMER 11 (16) PAŹDZIERNIK 2000

GAZETA BEZPŁATNA

WSZYSTKO DLA POLSKI!

ISSN 1508-3012

Z NASZEJ TRYBUNY...

Bolesław Tejkowski

Listopad to miesiąc wspomnień. Listopadowe Święto Zmarłych zobowiązuje nas do pamięci o tych, którzy odeszli na zawsze. Cześć oddajemy wszystkim zmarłym, krewnym i przyjaciółom, a zwłaszcza tym Polakom, którzy w obronie Polski zginęli w boju lub w więziennej kaźni.

Pomyślmy w tym miesiącu o tych pokrzywdzonych i nieszczęśliwych Polakach, których polityka gospodarcza obecnej władzy pozbawiła pracy i mieszkań, powodując ich przedwczesną śmierć z zimna i głodu lub samobójczą śmierć nierzadko wraz dziećmi. Tych ofiar jest w ostatnim kapitalistycznym

dziesięcioleciu ponad 100 tysięcy. Pamiętajmy o nich!

Z okazji przypadającego 11-go Listopada Narodowego Święta Niepodległości Polski, życzę wszystkim Polakom rychłego doczekania Ojczyzny w pełni suwerennej. Tylko suwerenna Polska może zapewnić Polakom bezpieczeństwo, sprawiedliwość i dobrobyt.

Polska nie cieszy się pełną suwerennością. Co więcej, coraz bardziej ją traci. Jesteśmy w coraz większym stopniu kolonizowani przez Zachód. Nie może być suwerenną taka Polska, w której źle uzbrojone i nieliczne 150-cio tysięczne Wojsko Polskie jest dowodzone

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4

Groźne przemilczenia

Wystąpienie eksperta na posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału Społecznego do spraw Przepływów NATO. Sofia 30 września 2000.

Wysoki Trybunał, chciałbym poruszyć problem wykorzystania przez służby wojny psychologicznej środków masowej komunikacji (tak zwanych mediów) państw NATO w aspekcie współuczestnictwa w zbrodni przeciwko ludzkości. Przy tym chodzi nie tylko o okres bezpośredniej agresji, ale i obecnie i w najbliższej przyszłości. Rozważając sytuację, która wynikła na skutek przestępczych działań polityczno-wojskowego przywództwa NATO i USA przeciw narodom Jugosławii, należy wyodrębnić dwa zasadnicze momenty, a mianowicie:

- przestępstwa przeciw ludzkości przez dokonywanie etnicznej i wyznaniowej dys-

kryminacji Serbów o orientacji prawosławnej, - przestępstwa politycznej elity USA przeciw przyszłości narodów europejskich.

Mówiąc o przestępstwach politycznego i wojskowego przywództwa USA przeciw ludzkości w trakcie działań wojennych w Jugosławii należy stale pamiętać, że nie mogłyby one mieć miejsca gdyby nie stałe i zmasowane uzasadnianie tych działań przez media zarówno wojskowe, rządowe jak i pozarządowe. To medialne poparcie jest organizowane i sterowane przez służby specjalne armii USA i CIA oraz finansowane z pieniędzy podatników.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3

O zdradzie lewicy i braku rozsądku Polaków

Andrzej Zgódka

Od kilkunastu lat obserwuję życie polityczne w Polsce. Szczególną uwagę zwracam na spektakl zwany "demokratycznymi" wyborami. Serwuje się go nam co cztery lata (wybory parlamentarne i samorządowe) i co pięć lat jeśli chodzi o osobę prezydenta. Spektakl ten ma specjalną oprawę starannie przygotowywaną przez wybitnych specjalistów od kształtowania opinii ludzi, gdyż wiąże się on z ryzykiem zaistnienia w opi-

nii społecznej osób, poglądów i idei niekorzystnych dla elit władzy. Dokładne omówienie sposobów sterowania opiniami wyborców wymaga osobnego materiału. Teraz zaś skupię się jedynie na efektach końcowych spektaklu wyborczego, a w szczególności wyborów do Sejmu i Senatu.

Oczywistym efektem wyborów jest wybranie 460 posłów i 100 senatorów, reprezentujących partie polityczne, gdyż tylko one mogą wystawiać

kandydatów. Płyne stąd logiczny wniosek, że aby mieć wpływ na politykę, czyli na coś, co dotyczy każdego z nas (np. poprzez podatki) trzeba należeć do partii politycznej. Jednak Polacy, szczególnie ci uczciwi nie chcą należeć do partii. Tym sposobem dają możliwość popisu osobom nieuczciwym, piastującym stanowiska rządowe i samorządowe dla osobistych korzyści,

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4



Apel do Parlamentu i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie podwyżek cen paliw

W związku z ciągłymi podwyżkami cen paliw zwracamy się do Parlamentu i Rządu Rzeczypospolitej o zmianę polskiej polityki transportowej z prosmochodowej na proekologiczną zawartą w haśle „Tiry na tory.”

Obecna podwyżka cen paliw to tylko symptom tego, co prędzej czy później tak jest nieuniknione czyli zakończenia obecnego motoryzacyjnego szaleństwa w globalnym korku. Kraje OPEC mają prawo do podwyższa-

nia cen ropy i jest to zgodne z obowiązującymi dziś prawami tak zwanego wolnego rynku w praktyce zmonopolizowanego przez kilku potentatów w każdej z branż.

Obecne protesty społeczne pokazują tylko, jak bardzo globalna gospodarka jest uzależniona od rabunkowej eksploatacji bogactw naturalnych, paliwa są tu tylko jednym z przykładów. Jest charakterystyczne, że zamiast mówić o ograniczeniu zużycia paliwa słychać głosy o konieczności obniże-

nia podatków i szczątkowych opłat ekologicznych. Policja, która brutalnie rozbija antyautostradowe protesty ekologów, tym razem jest pobłażliwa wobec paraliżowania komunikacji w całych krajach. Wynika to z ogromnych politycznych wpływów koncernów naftowych, które poprzez uzależnionych od siebie i zdesperowanych ludzi naciskają na rządy w celu zwiększenia własnych niebotycznych zysków.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3

Z NASZEJ TRYBUNY...

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

przez Niemców i Amerykanów, a w Szczecinie panoszą się niemieccy i duńscy żołdacy z NATO. Nie może być suwerenną taka Polska, w której obcy kapitał, głównie niemiecki i amerykański przechwycił setki tysięcy hektarów ziemi, 60% han-

owników pozbawia się pracy i skazuje na głód. Arogancka władza solidarnościowa nędznie zarabiającym i wyrzucanym z pracy pielęgniarkom proponuje pracę w Arabii Saudyjskiej. Chyba po to, by obsługiwały stacjonujących tam żołnierzy amerykańskich.

nie zmieniły. Jak było, tak jest źle, a nawet coraz gorzej. Ale wybory prezydenckie udowodniły, że biedniejący i zagrożony głodem Naród ma dość prawicy, Solidarności, kapitalizmu, klerikalizmu i niewydarzonego pseudonarodowego patriotyzmu. Dlatego reprezentujący te kierunki kandydaci na Prezydenta ponieśli sromotną klęskę. Nawet dwaj kandydaci ludowi - Lepper i Kalinowski zostali odrzucony i to głównie przez rolników. Bowiem w sumie głosowało na nich 9% biorących udział w wyborach czyli ponad 1,5 miliona osób. Ponieważ w wyborach wzięło udział ponad 6 milionów mieszkańców wsi, to w najlepszym przypadku na tych dwóch chłopskich przywódców głosowała tylko 1/4 chłopów.

Przeważająca większość rolników - podobnie jak i mieszkańców miast - głosowała na Kwaśniewskiego. Ludzie głosowali nie tyle na Kwaśniewskiego, ile przeciw Krzaklewskiemu i innym prawicowym kandydatom. W osobie Kwaśniewskiego wybrali mniejsze zło. Kwaśniewski zwyciężył nie dlatego, że jest tak dobry, tylko dlatego, że pozostali kandydaci byli gorsi. Polacy w wyborach zmanifestowali wielką niechęć do prawicy i Solidarności, a nawet do ruchu ludowego, którego dwaj kandydaci opowiedzieli się za wejściem Polski do Unii Europejskiej, tracąc tym samym poparcie rolników, którym właśnie Unia Europejska najbardziej zagraża.

Rolnicy i wszyscy Polacy pragną narodowej i socjalnej odnowy i szukają jej na lewicy. Ale Kwaśniewski i SLD w sojuszu z UP nie są w stanie spełnić tej społecznej potrzeby. Nie są w stanie zapewnić Polsce niepodległości, a Polakom dobrobytu. Polska jest już uzależniona i wyprzedana, a z tego co Kwaśniewski zapowiada wynika jej dalsze zniewolenie i okradanie przez szybkie wejście do Unii Europejskiej. Zaś Miller i Pol, jak niegdyś uważali za niedopuszczalne poglądy antyrządzieckie, zachowują się tak,

jakby Niemcy byli naszymi panami. Z takim służalczym nastawieniem do Niemiec Kwaśniewski, Miller i Pol nie zdobędą uznania Polaków, którzy po chwilowym oszołomieniu i załamaniu zatęsknią do odbieranej im niepodległości. Wtedy, przeżywając kolejny zawód, tym razem do antypolskiej, proniemieckiej i wcale nie socjalnej lewicy, zwrócą się do takiej partii, która im tę odnowę narodową i socjalną zapewni. Taką partią, którą poprze Naród może okazać się ruch narodowy i socjalny, którym od dawna jest Polska Wspólnota Narodowa.

Z taką ewolucją Narodu od prawicy do lewicy i od lewicy do środka socjalnego należy się liczyć. Dlatego obradująca 29 października br. w Warszawie Narada Krajowa Polskiej Wspólnoty Narodowej podjęła uchwałę uczestniczenia w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu. Apelujemy do wszystkich o jednocześnie się wokół Polskiej Wspólnoty Narodowej i poparcie naszych starań wejścia do Sejmu. Polsce potrzeba naszej obecności w Sejmie, bowiem wspólnie moglibyśmy skutecznie przeciwstawić się rosnącej nędzy, bezrobociu, bezdomności, wyprzedaniu majątku narodowego i wejściu Polski do Unii Europejskiej. Ani AWS, ani SLD, ani tym bardziej UW się temu nie przeciwstawi.

Nie upadajmy na duchu! Nie traćmy nadziei! Palestyńczycy mają gorzej od nas, a jednak walczą. Przede wszystkim nie pozwólmy na opanowywanie naszych ziem, fabryk, banków, sklepów i domów przez kapitalistycznych wyzyskiwaczy z USA, Izraela, Niemiec i innych Państw Unii Europejskiej. Hańbiące jest dla nas, że robią to bezkarnie i bez oporu. Dostają wszystko co chcą z wódkę, narkotyki oraz dolary i marki, którymi przekupują naszych po-

słów i senatorów. Pamiętajmy, że kto ma własność, ten ma władzę i dobrobyt. Dlatego z własnością tracimy władzę i dobrobyt.

Czas przypomnieć sobie wielką Polkę Marię Konopnicką i jej Rotę, która zagrzewała Polaków do zwycięskich bojów, być, że wkrótce władza, na żądanie Niemców zabroni jej śpiewać:

**NIE RZUCIM ZIEMI, SKĄD NASZ RÓD,
NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY!
POLSKI MY NARÓD, POLSKI LUD,
KRÓLEWSKI SZCZEP PIASTOWY.
NIE DAMY BY NAS ZNIEMCZYŁ WRÓG...
TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG**

**DO KRWI OSTATNIEJ KROPLI Z ŻYŁ
BRONIĆ BĘDZIEMY DUCHA,
AŻ SIĘ ROZPADNIE W PROCH I W PYŁ
KRZYŻACKA ZAWIERUCHA.
TWIERDZĄ NAM BĘDZIE KAŻDY PRÓG...
TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG**

**NIE BĘDZIE NIEMIEC PLUŁ NAM W
TWARZ,
NI DZIECI NAM GERMANIŁ.
ORĘŻNY WSTANIE HUFIEC NASZ,
DUCH BĘDZIE NAM HETMANIŁ.
PÓJDIEM, GDY ZABRZMI ZŁOTY
RÓG...
TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG**



Pamięć Polakom poległym w obronie Ojczyzny!

dlu, 70% przemysłu, 80% banków, 90% gazet, stacji radiowych i telewizyjnych. Bowiem kogo własność i informacja, tego władza! Zatem władza w Polsce nie należy do Polaków. Należy do zachodnich elit kapitałowo-politycznych. One to przekupują skorumpowanych posłów, którzy w Sejmie uchwalają dogodne dla Zachodu ustawy. Na podstawie takich ustaw i na polecenie Unii Europejskiej niszczy się polską produkcję, zalewa się Polskę obcymi towarami, odbiera się mieszkania rodzinom i wyrzuca się je wraz z dziećmi na bruk, zamyka się szkoły, szpitale i fabryki, a ich pra-

Oto jakżeż smutne jest nasze tegoroczne Święto Niepodległości! - Bez Niepodległości, bez sprawiedliwości, bez dobrobytu, w obliczu rosnącej nędzy większości poniewieranych Polaków, którym wypłaca się nędzne zarobki lub nie wypłaca się ich wcale, jak w Zakładach Mięśnych w Nisku czy w Zakładach "Łuczniaka" w Radomiu.

Polacy! Czas na powołanie Komitetów Samoobrony Narodowej wszędzie tam, gdzie na żądanie Unii Europejskiej zdradziecka władza solidarnościowa wyzyskuje Was i niszczy!

Październikowe wybory prezydenckie nic w Polsce

Dzisiaj twierdzami polskości są jeszcze polskie fabryki, sklepy, banki i polska ziemia w rękach chłopów! Żadnemu polskiemu właścicielowi nie wolno wyzbywać się własności na rzecz obcego kapitału! Żadnemu polskiemu rolnikowi nie wolno wyzbywać się ani hektara ziemi na rzecz obcokrajowca. Bo jeśli stracisz rolniku ziemię, to można powiedzieć za Wyspiańskim, że "...ostał ci się jeno sznur", na którym możesz się powiesić, ku uciesze zaprzędanych obcemu kapitałowi rządzących Polską skorumpowanych złoczyńców!

**Bolesław Tejkowski
Przewodniczący Polskiej
Wspólnoty Narodowej**

Groźne przemilczenia

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Dziennikarze i oficerowie służb psychologicznych otrzymują te pieniądze i zapracowują na nie, przedstawiając przestępców i organizatorów eksterminacji jako bojowników o szlachetne ideały. Przy czym ofiary eksterminacji obrzuca się błotem i czyni odpowiedzialnymi za to, że przeciw nim zorganizowano masowe, długotrwałe wyniszczanie tj. genocyd. Dlatego wszystkie osoby, które biorą udział w propagandowym współdziałaniu z przestępcami stają się tym samym również przestępcami.

Wiadomo, że Goebbels był takim samym współwinnym zbrodni Hitlera jak doktor Mengele, jak ochroniarze i członkowie Sonderkommando w obozach koncentracyjnych i esesmani, dowodzący likwidacją wiosek partyzantskich, rozgrabianiem i niszcze-

niem kulturalnego bogactwa Europy.

Obecnie NATO realizuje kolejny etap agresji na Jugosławię. Tym razem skłócając Serbów między sobą, obiecując, że jeśli Serbowie się ukończą, pogodzą się z eksterminacją, uwierzą w obietnice natowskich propagandystów i pozwolą usunąć antynatowski rząd, to ich obrazowo mówiąc, „będą zabijać bezboleśnie, dalej będą wyganiać z ich własnych ziem, tyle, że bardziej uprzejmie”. NATO przekazało ogromne pieniądze (ponad 700 milionów dolarów) liderom ruchu prozachodniego. W celu popierania tego ruchu pracuje cała sieć mediów prasowych i radiostacji rozciągniętych przez NATO na obrzeżach Serbii i w okupowanym Kosowie, którymi kierują bezpośrednio oficerowie armii USA. Oddziały dywersyjne służb specjalnych USA z fortu Bregg (to jest 150 kadro-

wych żołnierzy armii USA i setki zwerbowanych, opłacanych i uzbrojonych agentów spośród miejscowej ludności, przede wszystkim Albańczyków i Węgrów) myszkuje w Kosowie w Serbii, w Belgradzie.

Przeprowadza się operacje specjalne w celu likwidacji najwybitniejszych serbskich przywódców, skłóca między sobą przedstawicieli elity politycznej Serbów, napuszcza się ludność na przywództwo państwa i armii.

Jeżeli NATO zdoła zainstalować we władzach w Belgradzie agentów wpływu, to nie trzeba będzie Kosowa oddawać Serbom. Dlatego NATO tak aktywnie uczestniczy w kampanii wyborczej w Jugosławii. W jaki sposób uczestniczy? Za pomocą dziennikarzy, redaktorów radiowych i telewizyjnych, gazet, aparatu szpiegowskiego i terrorystyczne-

go. Cel - ukrycie swoich zbrodni przeciw ludzkości, dokonanych w czasie agresji na Jugosławię.

Dlatego należy jasno stwierdzić - wszyscy uczestnicy operacji propagandowej i informacyjnego uzasadniania tak zwanej „misji pokojowej” NATO w Jugosławii - są takimi samymi przestępcami jak organizatorzy i wykonawcy operacji wojskowych i terrorystycznych.

Szczególnie należy zwrócić uwagę na przestępstwa, dokonywane przez przedstawicieli mediów w krajach NATO i pronatowskich dziennikarzy innych państw, dokonujących działań, które mogą być zakwalifikowane jako ukrywanie przestępców. Chodzi o zastosowanie „metody przemilczania” przy naświetlaniu działań przywództwa i wojsk NATO w czasie operacji wojennej przeciw Serbom i odurzania tego narodu poprzez działania propagandowe i informacyjne.

Najokropniejszą metodą przemilczania, którą stosują wszystkie media zachodnie, to przemilczanie podstępnej wojny rządzących kręgów USA przeciw przyszłości Europy, wojny wyrachowanej i długofalowej, z długoterminowym planowaniem - wojny, prowadzonej przez elitę rządzącą USA przeciw etniczemu przetrwaniu narodów europejskich.

Chodzi o celowe tworzenie mechanizmów narkotyzacji Europy Zachodniej, jako wyniku agresji na Jugosławię. Analiza sytuacji w handlu narkotykami wskazuje, że cała agentura wpływu NATO i USA w Rosji, Europie Wschodniej, w krajach bałtyckich i Azji Środkowej, w Ameryce Południowej i w świecie arabskim ściśle związana jest z handlem narkotykami, z biznesem alkoholowym, tytoniowym i naftowym. Związane z nią są również grupy homoseksualne, totalitarne sekty, klany syjonistyczne, wahhabici itp. Całkiem nieprzypadkowo, albańska społeczność w Serbii, ściśle związana z handlem heroiną, stała się pod-

stawową siłą uderzeniową USA przeciw prawosławnym Serbom.

Konflikt był zorganizowany w ten sposób, że kosowscy Albańczycy uzyskali możliwość, pod osłoną służb specjalnych USA znacznego zwiększenia produkcji i zbytu heroiny. Do produkcji heroiny coraz bardziej wciągają Serbów, rujnując ich gospodarkę blokadą i organizując przekupstwo narkodolarami wśród ludności południowych rejonów. Poparcie prozachodnich sił w Serbii szczególnie silne jest w tych miejscach, gdzie służby specjalne USA instalują nielegalną produkcję narkotyków.

USA zmieniły Kosowo w heroinowy „zastrzyk” dla całej Europy Zachodniej. Jeśli rozbiją one Serbię i wprowadzą tam swoje wojsko, zwiększą ten „zastrzyk” do nieprawdopodobnych rozmiarów. Wówczas w oparciu o Talibów w Afganistanie, Ben Ladena w świecie arabskim, o rozbite i bezbronne Bałkany, skryminalizowany Kaukaz i Zakaukazie, wojskowe i polityczne przywództwo USA zdoła zrealizować geopolityczne zadanie, o którym pisał Zbigniew Brzezinski w swoich książkach - podporządkowanie i kontrolowanie Euroazji. Narody tego obszaru będą kurczyć się w mękach narkotycznego uzależnienia i degradacji. Oto największe dzisiaj niebezpieczeństwo zbrodni przeciwko ludzkości, dokonanej przez USA i podporządkowane im kraje NATO. Oto rezultat agresji na Jugosławię. Taki jest skutek manipulowania opinią publiczną przez zachodnie środki masowej komunikacji.

To, co Amerykanie robią rękoma Europejczyków w Kosowie i w całej Jugosławii to zaplanowana operacja narkotyzacji Europy Zachodniej - technologicznego i handlowego konkurenta USA. Trudno tego nie dostrzec, jednakże środki masowej komunikacji Zachodu konsekwentnie przemilczają ten temat, współdziałając tym samym w podstępnej eksterminacji narodów Europy, inaczej mówiąc współuczestnicząc w zbrodni przeciwko ludzkości.

Sienin Aleksiej A.

Apel do Parlamentu i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie podwyżek cen paliw

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Rząd polski od lat preferuje transport samochodowy, a relacje cen benzyny i biletów transportu publicznego pogorszyły się w ciągu ostatnich lat znacznie bardziej na niekorzyść tych ostatnich niż wynoszą obecne podwyżki cen paliw. W budżecie Polski na bieżący rok miliard sto tysięcy złotych przeznaczono na dotacje do budowy autostrad, a tylko 50 milionów na dotacje do państwowych i publicznych kolei. Jest szansa, żeby to zmienić i zamiast topić kolejne miliardy w programie budowy autostrad zacząć w końcu unowocześniać polską kolej i transport publiczny. Nadszedł czas na zakończenie dotowania fabryk samochodów choćby poprzez zwolnienia podatkowe i na uświadomienie społeczeństwu, że i tak paliwa obecnie kupowane i spalane są bez ponoszenia pełnych kon-

sekwencji, a podatki za benzynę, choć wysokie, nie pokrywają kosztów zewnętrznych takich jak: utrata zdrowia, zniszczenie krajobrazu, niszczenie budynków, budowa i remonty dróg czy skutki zmian klimatycznych. Zamiast zmniejszania podatków do publicznej kasy należy albo zmniejszyć zyski koncernów, albo po prostu mniej konsumować. Firmy transportowe powinny natomiast pomyśleć o tym, by zamiast tirami zacząć wozić towary koleją. Wtedy dalsze podwyżki nie będą dla nich groźne.

Jest także czas na skończenie z zasadą - „im więcej jeździmy i przewożymy tym lepiej”, bo tym większy wzrost gospodarczy i tym bardziej jesteśmy „mobilni”. Droższe paliwa to także droższy transport towarów importowanych, w tym żywności, a więc także korzyści dla lokalnych producentów, pro-

dukujących na lokalny rynek.

Zamiast więc mnożyć wyrazy taniego oburzenia i populistycznej demagogii należy skorzystać z nadarzającej się okazji do naprawy wieloletnich zaległości w myśleniu i działaniu na rzecz polskiego transportu, polskiego środowiska i społeczeństwa. Wzywamy osoby odpowiedzialne za politykę państwa do zerwania z populistycznym dotowaniem paliw na rzecz wspierania tych rodzajów transportu, które nie szkodzą ludziom i środowisku.

Rafał Górski (Obywatelski Ruch Ekologiczny), Rafał Jakubowski, Tomasz Lisiecki, Dariusz Liszewski, Maciej Muskat, Remigiusz Okraska, Krzysztof Rytel, Szymon Surmacz, Olaf Swolkiń (Federacja Zielonych Kraków), Jarosław Tomaszewicz

O zdradzie lewicy i braku rozsądku Polaków

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

sprzecznych z interesami ogółu.

Liczba przedstawicieli poszczególnych partii jest proporcjonalna (ale nie wprost proporcjonalna) do liczby otrzymanych głosów. Istnieje wiele mechanizmów, zwykle zawartych w ordynacji wyborczej i sposobie podziału kraju na okręgi wyborcze, które wpływają na faktyczną ilość miejsc w parlamencie, uzyskaną przez konkretną partię polityczną. Dzięki tym mechanizmom jest tak, że partie, które otrzymały podobną liczbę głosów uzyskują zupełnie inną liczbę miejsc w parlamencie. Ordynacja wyborcza jest tworzona przez największe partie, które dostały się do parlamentu. Ich przedstawiciele dbając o swoje interesy, umieszczają w niej takie regulacje, które je właśnie faworyzują. Przykładem takich regulacji jest: wysoka ilość podpisów wymagana do rejestracji kandydatów, obecność progów, których przekroczenie dopiero uprawnia do uzyskania miejsca w parlamencie i dotacji z budżetu, konieczność rejestracji kandydatów w dużej liczbie okręgów, co dopiero uprawnia do bezpłatnych ogólnokrajowych audycji wyborczych. Dzięki tym regulacjom, w praktyce zamyka się drogę do parlamentu i zaistnienia w świadomości wyborców partiom politycznym mniejszym i mniej zamożnym. Właśnie na tym polega chytrych „demokracji”. Teoretycznie istnieje możliwość wypowiedzenia się i zaistnienia społecznego dla każdego człowieka. Jednak, gdy próbuje się tę teoretyczną możliwość zrealizować, okazuje się, że papier kosztuje tyle, druk tyle, przygotowanie programów wyborczych radiowych i telewizyjnych tyle, zebranie podpisów tyle, że stać na skuteczne przeprowadzenie kampanii wyborczej tylko najbogatszych. Aby się o tym przekonać wystarczy zerknąć na ogłaszane przez partie oficjalne sprawozdania o wydatkach na kampanie wyborcze. Kwoty wydane przez partie największe są od tysiąca do dziesięciu tysięcy razy wyższe od wydatków wyborczych partii najmniejszych, które nie dostają się do parlamentu. Dysproporcje finansowe potęguje brak dostępu do

środków masowego przekazu, znajdujących się w rękach zagranicznych i krajowych zamożnych właścicieli. Ci ludzie uważają kogo wpuszczają do radia, czy telewizji, zezwalając na publiczne zaistnienie polityków, którzy zagwarantują im utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania i wpływ na władzę, prawodawstwo itd. W całej tej sytuacji zadziwia mnie stopień bezczelności polityków prezentujących się w środkach masowego przekazu. Z jednej strony zostają wpuszczeni do radia i telewizji, bo gwarantują bogatym jeszcze większe bogactwo, a z drugiej strony zwracając się do zwykłych ludzi, którym żyje się coraz gorzej, obiecują: „sprawiedliwość społeczną”, „troskę o najuboższych”, „polepszenie stanu bezpieczeństwa, opieki medycznej i oświaty”, „walkę z ubóstwem”, „nowe miejsca pracy”. Przecież to bogactwo nielicznych jest osiąganym przez ograniczanie opieki społecznej i wydatków na bezpieczeństwo oraz stopniowe odbieranie dochodów ogółowi i jednocześnie dawanie bogatej mniejszości prezentów w postaci zwolnień podatkowych, korzystnych kontraktów, tanio sprzedanych zakładów, banków, nieruchomości itd. Jeszcze bardziej zadziwia mnie łatwowierność widzów i radiosłuchaczy, oraz brak pamięci.

W wyborach roku 1993 Polacy w większości głosowali na Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD). Robić tego wtedy nie powinni, z uwagi na niechlubny koniec Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz stanowisko elit PZPR/SLD w tamtym okresie.

Warto przypomnieć najważniejsze wydarzenia poprzedzające likwidację PZPR, to jest kulisy zjawiska hiperinflacji z lat 1998-1999 oraz procesu deregulacji gospodarki, przeprowadzonego za rządów Rakowskiego. Oba te procesy przyczyniły się do powstania wielkich fortun w gronie osób związanych z byłą PZPR. Decyzja z 1997 i 1998 roku o dodruku pieniądza na znaczną skalę, została poprzedzona przyznaniem ogromnych kredytów osobom powiązanych z władzami różnego szczebla PZPR. Zanim nastąpił wzrost cen wąska grupa osób, która uzyskała kredyty, zakupiła za gorsze: nieruchomości, miesz-

kania, ziemie itd., niedostępne dla przeciętnego człowieka bez partyjnych znajomości. Przytoczę tu przykład jednej z moich sąsiadek z działki, która to w okresie 1988 – 1989 wykupiła za symboliczne sumy 3 mieszkania. Dokonała tego będąc aktywną działaczką ZBoWiD niskiego szczebla. Po 10-cio krotnym wzroście cen, nieuniknionym z powodu szalonego dodruku pieniądza bez pokrycia, osoby, które poprzednio otrzymały wysokie kredyty, zwróciły je według wartości nominalnej (bez uwzględnienia wpływu inflacji) lub nawet nie zwróciły ich wcale, a ich partyjni koledzy zarządzający bankami postarali się o ich umorzenie. Warto podać kilka liczb. W roku 1998 wypłacono kredyty na sumę 699 miliardów (starych) złotych, to jest ponad 11 razy więcej niż np. w 1980 roku. W 1997 roku dodrukowano pieniądza na kwotę 1338,7 miliarda złotych, zaś w 1998 roku już na kwotę 2728,1 miliarda zł. W obliczu zjawiska hiperinflacji częściowy zwrot kredytów według wartości nominalnej i częściowe ich umorzenie, zachwiały równowagę oszczędnościowo - kredytową, doprowadzając do ponad dziesięciokrotnego spadku wartości oszczędności ogromnej rzeszy ludności Polski. I nic w tym dziwnego. Suma pieniędzy wypłaconych oszczędzającym równa się sumie kwot zwróconych przez kredytobiorców pomniejszonym o zysk banków. Skoro kredytobiorcy zwrócili ułamek tego co pożyczili, bank musiał również oddać oszczędzającym ułamek tego, co sam pożyczył. Tak przedstawia się jeden z mechanizmów szybkiego wzbogacenia się wąskich elit wywodzących się z PZPR oraz okradzenia szerokiej masy ludności Polski, przez wiele lat oszczędzających w PKO, PZU i innych tego typu instytucjach.

Inną haniebną operacją dokonaną przez najwyższe władze PZPR, w schyłkowym okresie PRL jest przeprowadzenie pod hasłami decentralizacji i powrotu samorządności, procesu deregulacji systemu zarządzania gospodarką. Sprawne zarządzanie przedsiębiorstwami wymaga istnienia w ich otoczeniu następujących struktur:

a) koordynujących produkcje poszczególnych przedsię-

biorstw lub ich związków
b) badających zapotrzebowanie na konkretny towar na rynku i koordynujących sprzedaż oraz wymianę towarów.

Odpowiednio na zachodzie te funkcje spełniają: koncerny i biura techniczno – handlowe. W Polsce funkcje te spełniały: zjednoczenia przemysłu, biura zaopatrzenia i zbytu oraz centrale handlu zagranicznego. W 1985 roku podjęto decyzję o rozregulowaniu utworzonego przez długie lata systemu powiązań gospodarczych pomiędzy zakładami przemysłowymi pod pozorem przywrócenia im samodzielności (tak zwana reforma Sadowskiego). W efekcie czego małe zakłady przestały produkować podzespoły i części zamienne przeznaczone dla dużych wiodących przedsiębiorstw, wywołując w nich poważne zakłócenia ciągłości i utrzymania produkcji. Świetnym tego przykładem są Zakłady Przemysłu Ciągnikowego „Ursus”. W efekcie „reform Sadowskiego” 11-tu kluczowych kooperantów Ursusa z dnia na dzień zaniedbało dostarczanie części i podzespołów niezbędnych do produkcji ciągników, w ten sposób zatrzymując ich produkcję. Był to początek trwających do dziś trudności w Zakładach Ursus, bowiem potrzeba od roku do trzech lat na znalezienie nowego kooperanta i wdrożenie z nim współpracy. Następnie (głównie za rządów Rakowskiego) przystąpiono do likwidacji całej struktury zarządzania przedsiębiorstwami w postaci zjednoczeń przemysłu, biur zaopatrzenia i zbytu, branżowych instytutów badawczych, związków rzemieślników itd. Wywołując w ten sposób chaos w przedsiębiorstwach, które nie wiedziały co, ile, za ile produkować oraz gdzie to wszystko sprzedać. Jednocześnie zdecydowano się na znaczne podniesienie oprocentowania kredytów banku centralnego (tak zwana polityka trudnego pieniądza prof. Baki, szefa NBP), co znacznie i gwałtownie podniosło koszty produkcji.

Wszystko to razem spowodowało pojawienie się trudności gospodarczych w przedsiębiorstwach w skali całego kraju. Powyższe zabiegi, choć niekorzystne do ogółu społeczeństwa, w połączeniu ze zmianami prawa umożliwiły elitom z

PZPR przejęcie na własność (prywatną) części majątku wypracowanego wspólnym wysiłkiem w latach 1945-1980. Dzięki operacjom tego typu powstała w Polsce wąska grupa ludzi bardzo zamożnych, a odczuwane przez społeczeństwo negatywne skutki upadku przedsiębiorstw i grabieży majątku narodowego tłumaczono między innymi słabszą zdolnością do konkurencji przedsiębiorstw państwowych, ich złym zarządzaniem. Ciekawe jest w jaki sposób te „nieefektywne” i „źle zarządzane” przedsiębiorstwa przez 40 lat skutecznie konkurowały na rynkach światowych z firmami zachodnimi np. polski przemysł stoczniowy miał trzecią pozycję na świecie (po amerykańskim i japońskim).

Opisane powyżej sposoby pozbawienia społeczeństwa wieloletnich oszczędności, wywołania trudności gospodarczych w przedsiębiorstwach państwowych oraz przejścia części wspólnie wypracowanego majątku świadczą, że deklaracje uczciwości, sprawiedliwości i wrażliwości społecznej, które były i są głoszone przez władze Sojuszu Lewicy Demokratycznej to czysta fikcja przytaczana na okoliczność wyborów parlamentarnych i prezydenckich.

Ludzie obecnej SLD, w przeciwieństwie do lewicy z Rosji, Ukrainy, Czech i Jugosławii stali się socjal-liberałami, a nie socjaldemokratami, jak głoszą. Ich światopogląd socjal-liberalny oznacza zachowanie i głoszenie hasła miłych dla uszu biednej większości społeczeństwa i jednocześnie podejmowanie takich decyzji politycznych i gospodarczych, które powodują dalszy wzrost zamożności wąskich elit i dalsze ubożenie ogółu. Niestety Polacy nie rozumieją tych zależności. Właśnie efekty takiej socjal-liberalnej polityki spowodowały gwałtowne rozczarowanie społeczeństwa rządami SLD - PSL z lat 1993-1997. Dlatego społeczeństwo głosowało w wyborach 1997 roku na elity wywodzące się z „Solidarności”. Jednak i tym razem, w wyniku kontynuacji tej samej liberalnej polityki przez AWS i UW, wystąpiło ponowne głębokie rozczarowanie społeczeństwa. Obecnie sympatie społeczne Polaków znów kierują się w stronę SLD. Chyba nie muszę nadmieniać, że mimo zmiany elity władzy, dotychczasowa polityka będzie kontynuowana i wszystko skończy się ponownym rozczarowaniem do SLD (i może PSL lub UW).

Andrzej Zgódka

Skorzystać z innego myślenia

Adam Karpiński

Rocznicowe wspomnienia II-giej wojny światowej ograniczone są na ogół do zaistniałych w niej konkretnych faktów. W toczonych sporach publikuje się kolejne dane rzekomo poprawiające wiedzę historyczną. Zapomina się przy tym o pewnej przestrodze, którą przedstawił G. Simmel pisząc: „Gdy próbuje się zrozumieć polityczny, społeczny, religijny czy każdy inny aspekt kulturowy współczesności, to dokonanie tego jedynie można na drodze historycznej, to znaczy poprzez poznanie i zrozumienie przeszłości, z której zachowały się jedynie fragmenty, głusi świadkowie i mniej lub bardziej niewiarygodne relacje i tradycje. Historia jest dla nas interpretowalna i żywa jedynie dzięki doświadczeniu bezpośredniej terażniejszości. Niezależnie od tego jak wiele transformacji i jakościowych zmian potrzeba, terażniejszość, będąca nieodzownym kluczem do przeszłości, może ze swej strony być zrozumiała jedynie poprzez przeszłość, zaś przeszłość, pomagająca nam zrozumieć terażniejszość jest dostępna jedynie przez ogląd i odczuwanie terażniejszości”¹

Jeżeli zatem współczesność staje się zrozumiała przez doświadczenie przeszłości, a przyszłość pojmujemy na drodze stającej się współczesności, to warto zadać pytanie jak przerwać ów zaczarowany krąg niemożności? Historia bowiem jawi się nam jako projekcja, wytwór myśli tego oto teraz mówiącego historyka.

Wydaje się, że ów zaczarowany krąg będzie można przerwać odnajdując przyczyny jego powstania. Bez większych analiz zauważamy, że jest to określony typ myślenia człowieka o świecie, typ znamieny dla kultury, w której żyjemy i którą tworzymy. Współczesne myślenie jest kreowane przez zasadę fenomenalizmu. Liczą się tylko fakty, zjawiska, te, które można

dostrzec, zbadać i które wyczerpują całą wiedzę. Fenomenaliście nic wolno zadawać pytania: dlaczego te lub inne fakty istnieją? Pytanie dlaczego ... ?, jest pytaniem rzekomo nienaukowym. Nie trzeba dowodzić tego, że zasada ta jest wynikiem źle rozumianego kantyizmu, dosłownym przyjęciem od kró-

nie. Więcej się mówi i pisze o VIII rozbiórce Polski, o torturach sprawianych przez komunistów wszystkim „patriotom” itd. Nawet liczby strat poniesionych przez Polskę jakoś dziwnie zmniejszają się. Można zaryzykować twierdzenie, że w kolejnym dziesięcioleciu historycy udowodnią, iż, żeby

przedmiot. Został on wyprzedzony jako narzędzie zdobywania środków do życia. Treść jego dobrze oddaje sformułowanie: „Czyńcie sobie Ziemię poddaną”. Człowiek ustanowił dla siebie rolę podmiotu, zaś Ziemię uczynił swoim przedmiotem. Następnie paradygmat ten został przeniesiony do sto-

ną siłę militarną i owego niedemokratycznego demokrację zdemokratyzuje. Przecież demokracja przewiduje rządy większości. A ponieważ w Europie jest więcej państw „demokratycznych” niż nie - demokratycznych, to większość zwycięża. Trzeba się jej rzekomo podporządkować.

Tu warto przypomnieć casus Sokratesa, który również demokratycznie został skazany na śmierć. Pięćdziesiąt lat później Ateńczycy postawili mu pomnik, bo dopiero wtedy zrozumieli istotę swojej demokracji nie - demokratycznej. Ale Sokrates już nie żył.

Podmiotowo-przedmiotowe treści kultury współczesnej kreują alternatywne stosunki społeczne. Ich zasadą jest „wygrana - strata”; „kto - kogo”. Są one wytworem takiego stanu kultury, w którym dominuje rzecz uprzedmiotawiająca konkretne jednostki ludzkie. Każdy człowiek uprzedmiotawia innego traktując go jako przedmiot swojej aktywności, odnosi się więc do innego człowieka, jakby ów człowiek był rzeczą. Dlatego „demokracja” może traktować żywych ludzi jako tarce strzeleckie, jako rzeczowe elementy poligonu.

Tworzenie się Ery Świadomości Systemowej przekreśla omówiony paradygmat współczesnej kultury. Musi on być zastąpiony paradygmatem podmiotowo - podmiotowym. W tworzeniu tego paradygmatu trzeba skorzystać z innego myślenia filozoficznego. Uważam, że tezy filozofii mądrościowej, którą odkrywam jako jądro kultury słowiańskiej mogą być filozofią przyszłości, która zadanie to wystarczająco może spełnić.

Adam Karpiński

1. G. Simmel: Filozofia pieniądza, Poznań 1997, str. 74



Pochód nie-demokratycznej „demokracji”

lewieckiego filozofa tezy, że „Ding an sich” („rzecz sama w sobie”) jest niepoznawalna. Kantowi nie o to chodziło, ale pozostawmy tę kwestię historykom filozofii. Może znowu uchwalą jakieś rozumienie określonej kategorii, którą się Kant posłużył.

Jeżeli nie można zadać pytania: „dlaczego?” i trzeba przyjmować tylko fakty te, które można badać, to rzeczywistość, w której żyjemy nie ma ani swojej historii, ani przeszłości, ani nie może mieć przyszłości. Trzeba zajmować się tylko terażniejszością i dla niej tworzyć historie, bo mimo wszystko człowiek lubi wiedzieć skąd przyszedł i dokąd idzie, a zatem historia, którą się współcześni historycy „odurzeni wolnością” zajmują jest historia wzmacniająca akceptację terażniejszości.

Nie dziwny się więc, że u schyłku wieku w Polsce II-ga wojna światowa jest przedstawiana niejako mimochodem, szybko i pobież-

nie było VIII rozbiórki Polski, to może nie byłoby II-giej wojny światowej.

W prezentowanym tekście chce udowodnić, że II-ga wojna światowa jest tragicznym przejawem kryzysu kultury i że mimo tylu ludzkich krzywd, kryzys kultury nie został wcale przezwyciężony, i dlatego trzeba się liczyć z kolejnymi wojnami. W rozważaniach swych ograniczam się do analizy filozofii, która inspiruje kulturę intelektualną przejawiającą się w dalszej konsekwencji we wszystkich formach kultury.

Kultura współczesna, kryzys której obserwujemy, tworzona jest na podstawie: unaukowanego myślenia potocznego, filozofii religijnej oraz filozofii scjentyistycznej ograniczonej do zasady fenomenologicznej. Jaskrawym przejawem filozofii przyjmującej zjawisko jako analogiczną zasadę jest postmodernizm.

Wymienione typy myślenia skutecznie wzmacniają paradygmat: podmiot -

sunków społecznych. W ich tworzeniu wykorzystuje się fizyczno -biologiczno zasadę Platona, mówiącą, że społeczeństwo winno być zorganizowane na wzór ciała ludzkiego, w którym głowa jest głową, noga nogą itd. i biada nodze, która zechciałaby zostać głową. Ten fizyczno -biologiczny paradygmat, powtarzany jeszcze w końcu XX wieku, stał się podstawą ideologii społecznego darwinizmu, zgodnie z którym naród, lub grupa społeczna silniejsza, jako lepiej przystosowana do warunków, może odgrywać rolę głowy i z tej racji może pouczać innych jak mają żyć, w jaki sposób mają być ową platońską nogą słuchającą głowy.

Współczesną formą społecznego darwinizmu jest pochod tzw. demokracji. W Europie nie może być miejsca, gdzie nie defilowałyby ów pochod. Jeżeli znalazłby się jakiś śmiałek, który demokratycznie nie chciałby „demokracji” nie-demokratycznie wędrującej, to „demokracja” zastosuje demokratycz-

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Komentarze redakcji zaznaczono kursywą

12.10.2000

Uchwalono ustawę o repatriacji na koszt państwa Polaków zamieszkałych na terenach dawnego ZSRR. Ustawa nie przewiduje możliwości udzielenia przez państwo dalszej pomocy w znalezieniu mieszkania i pracy w Polsce.

z systemu bankowego 400 milionów (nowych) złotych na szkodę NBP, poświadczenie nieprawdy i działanie na szkodę spółki "Art B". W trakcie postępowania Narodowy Bank Polski nie chciał ujawnić przed sądem wysokości strat, zasłaniając się tajemnicą handlową. Oskarżony

■ Macedońskie służby celne zatrzymały na granicy albańsko - macedońskiej ciężarówkę przewożącą 517 kilogramów narkotyków (marihuany). Cena rynkowa zatrzymanego towaru to 400 tysięcy USD. Zatrzymano trzech Albańczyków, prawdopodobnie należących do mafii al-

■ Opublikowano raport FAO (Światowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa), z którego wynika, że 826 milionów ludzi na świecie stale cierpi w wyniku chronicznego niedożywienia. Liczby tej nie da się zmniejszyć do 2030 roku, z powodu postawy bogatych krajów.

18.10.2000

Obchody 75-tej rocznicy powstania zakładów Metalowych "Łucznicz" w Radomiu zbiegły się z decyzją sądu gospodarczego o wyznaczeniu terminu rozpatrzenia wniosku o ogłoszenie upadłości zakładów na dzień 31 października.

17.10.2000

Protest pielęgniarek przed Ministerstwem Zdrowia z powodu cofnięcia pracownikom instytutów naukowych i kolejowej służby zdrowia prawa do rekompensat za brak waloryzacji płac w 1991 i 1992 roku.

■ Władysław Bartoszewski i Joschka Fischer ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec otworzyli we Frankfurcie 52-gie Międzynarodowe Targi Książki. Polska była gościem honorowym targów. Z uczestnictwa w targach zostały wyrzucone m.in. wydawnictwo "Nortom" przez pełnomocnika rządu do spraw targów książki.

■ Amnesty International potwierdziła, że dysponuje dowodami na stosowanie tortur przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone. Zdaniem Pierra Sane sekretarza generalnego tej organizacji „tortury są w krajach demokratycznych na porządku dziennym”. Zatem po co te frazesy o demokracji i prawach człowieka, skoro aparat przymusu i tak może zrobić z człowiekiem co zechce.

■ Kongres USA zgodził się na przyznać kwotę 435 milionów dolarów na umorzenie długów biednych krajów Afryki i Ameryki Łacińskiej. Prawdziwie amerykańska



„Postańcy Słowiańszczyzny” Mińsk, Białoruś, 3-6.09.2000 r.

■ Władze Rosji zapowiedziały uruchomienie nowego systemu obrony powietrznej S-400 na zachodniej granicy. System jest dwa razy efektywniejszy od poprzednich systemów i jest w stanie przechwycić w locie wszelkie obecnie istniejące środki ataku z powietrza znajdujące się w odległości do 400 kilometrów. Powyższe działania mają związek z rozszerzeniem NATO oraz procesem jego dozbierania.

13.10.2000

Sejm przyjął głosami posłów z SLD i UW weto prezydenta do ustawy uwłaszczeniowej. Za odrzuceniem weta głosowało 212 posłów, przeciw 207. Do odrzucenia weta potrzeba było 253 głosów. Posłowie nurtu chadeckiego zarzucili prezydentowi, że decyzją o wecie działa na korzyść interesów niemieckich. Brak tej ustawy grozi utratą własności na ziemiach odzyskanych na korzyść tak zwanych „wypędzonych”. Antoni Maciarenicz przypomniał, wielkie zadowolenie z weta prezydenta Eriki Steinbach, przewodniczącej „Związku Wypędzonych”.

■ Odbyła się ostatnia przed wydaniem wyroku rozprawa w sprawie Bogusława Bąsika i afery „Art B”. Bąsik jest oskarżony o wyprowadzenie

poprosił o uniewinnienie, ponieważ jego zdaniem w sprawie nie ma poszkodowanych, a jak nie ma poszkodowanych nie ma przestępstwa. Naszym zdaniem przestępstwo nastąpiło, chociażby tak zwane poświadczenie nieprawdy celem osiągnięcia korzyści majątkowej. Bogusław Bąsik rozpoczynając swój proceder postarał się w jednym z małopolskich banków o wystawienie fałszywego zaświadczenia, że posiada w nim konto bankowe ze znaczną kwotą pieniędzy. Następnie dzięki temu fałszywemu zaświadczeniu otrzymał w innych bankach znaczne kredyty, potrzebne na rozpoczęcie operacji oscylatora.

14-15.10.2000

Rada Naczelna Ruchu Odbudowy Polski zaaprobowała decyzję szefa ROP Jana Olszewskiego o rezygnacji z kandydowania i udzieleniu poparcia Marianowi Krzaklewskiemu w wyborach prezydenckich. Zgodnie z informacjami, które posiadamy, w trakcie kampanii wyborczej samochód Jana Olszewskiego kierowany przez pijanego kierowcę z jego sztabu wyborczego uderzył w samochód ciężarowy. Zakończenie sprawy bez konsekwencji prawnych wymagało udzielenia poparcia Krzaklewskiemu.

bańskiej działającej szeroko na całym świecie.

16.10.2000

W trakcie konferencji „Rynek pracy w Polsce a rozszerzenie Unii Europejskiej” jaka miała miejsce we Wrocławiu Irena Boruta (wiceminister pracy, spraw socjalnych i polityki społecznej) przedstawiła rządowe prognozy dotyczące migracji ludności Polski do krajów UE. Prognoza mówi, że w ciągu 10 lat od przystąpienia do UE, Polskę opuści od 300 do 700 tysięcy ludzi najlepiej wykształconych. Z daniem rządu, który chce przystąpienia jest uspokajanie obaw ludzi, dlatego uważamy, że rząd jest nieobiektywny i że są to liczby zaniżone co najmniej 2-3 razy. Przewidywanie już teraz migracji 700 tysięcy ludzi, świadczy o tym, że rząd wie, że po wstąpieniu do UE pogorszy się znacznie sytuacja na polskim rynku pracy na skutek likwidacji przedsiębiorstw. Nawet ta zaniżona liczba 700 tysięcy wysoko wykształconych emigrantów oznacza ubytek 30% inteligencji (ludzi z wyższym wykształceniem). Z historii wiadomo co oznaczała dla Polski utrata części inteligencji w okresie zaborów i obu wojen światowych. Mianowicie głęboką zapaść cywilizacyjną kraju.



Jestem bezdomny, proszę o pomoc.

■ Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, który wprowadza nowe zasady opodatkowania nieruchomości, w zależności od ich wartości. Czy zostanie niedługo przesłany do sejmu projekt ustawy wprowadzającej podatek katastralny. Wpływy z tego podatku są potrzebne na utrzymanie administracji

hojność! Wcześniej biedniejsze Chiny na podobny cel przeznaczyły 1,2 miliarda dolarów.

27.10.2000

W Białogrodzie (Rosja) odbyło się „Słowiańskie Spotkanie” Młodzieży Studenckiej. Polskę reprezentowało dwóch studentów z PWN.

CZY TO JUŻ OSTATNI NIEWYPAL Z OSTATNIEJ WOJNY?

Jerzy Wieluński

O PEWNYM NIEPOWAŻNYM FILMIE: „WYROK NA FRANCISZKA KŁOSA”

24 września 2000 roku, polskojęzyczna telewizja pokazała komedię filmową „Wyrok na Franciszka Kłosa” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Jest to dzieło w kolorach, na motywach książki Stanisława Rembeka, wydanej w tym roku. O polocie nie da się w tym kontekście powiedzieć ani słowa, żaden geniusz z filmu nie przebija.

Zarówno Niemcy, jak też Polacy a nawet i Żydzi przedstawieni są w filmie jako półgłupki. Żyd ucieka z domu przez balkon prosto w łapy Niemców. Umundurowani Niemcy klepią plutonowego Kłosa po ramieniu, rycząc doń: „Du bist ein braver Kerl!” Okupacja jawi się jako festyn przyjaźni polsko - niemieckiej, co jest zresztą formalnym wymogiem chwili z uwagi na absolutną dominację Niemców w tak zwanej Unii Europejskiej, gdzie jesteśmy wpychani jak naboje do lufy.

Śpiewając „Heili heilo”, kolumna niemieckich żołnierzy dziarsko maszeruje ulicą, zmierzając na rynek w miasteczku, gdzie ma przeprowadzić egzekucję. Razem z nimi przyjeżdżają partyzanci i na rynku rozpoczyna się regularna bitwa, o realiach rodem z amerykańskiego westernu, bo z pewnością nie z czasów okupacji. Policjant Kłos jest osobnikiem niebotycznie głupim, wydumany, sztucznym. W Polsce przed 1939 rokiem, nie byłby w ogóle w Policji Państwowej, bo by go nigdy tam nie przyjęto do służby, z uwagi na wrodzony kretynizm i brak równowagi psychicznej. W filmie ma on być reprezentatywnym przedstawicielem narodu polskiego, budującego lepszą przyszłość w oparciu o Niemcy (czyli według przedśmiertnych zaleceń Jana Karskiego: „Niemcy są ostoją Polski w Europie”).

Kłos morduje kogo popadnie, pije na umór, lata z siekierą po mieszkaniu. Posługuje się przy tym językiem, jakiego nie używałyby ani Polak zdrajca, ani Polak patriota. Sceny towarzyskich rozmów Polaków w knajpie rażą sztucznością. Można by są-

dzić, że niemieckie wojsko jako żywo składało się z samych Polaków, świetnie mówiących po polsku. Takie białuki można serwować jedynie „zrestrukturyzowanym” euro-Polakom w tej oto Polsce, gdzie już jest „super”, jak mawia sam Wielki Mistrz Zakonu Filmowego.

Reżyser daje dowód, że obca mu jest katolickość, któ-

Kto by się publicznie chwalił, że jest volksdeutschem? Tylko ktoś niespełna rozumu, czyli taki Kłos. Ba, Kłos rozpowiada każdemu napotka, że chce być volksdeutschem, że już nim jest, że „niech teraz mnie spróbują zastrzelić!” (domyślnie: niby członkowie polskiego Ruchu Oporu.)

kanalia jak Kłos jeszcze chodzi po ziemi). Jest to kolejna bzdura obliczona na niewiedzę odbiorców filmu, na niezajomość realiów okupacji, gdzie groza była nieodłącznym elementem dnia codziennego, każdej jego chwili. W tym filmie mamy natomiast wydumany, upiorny szpital psychiatryczny, gdzie umysłowo chorzy Niemcy i Polacy dobrze nie wiedzą, jak się mają zachować w przewidzianych dla nich rolach. Kłos „rozpoznaje” znajomych z miasteczka pośród Polaków przebranych w niemieckie mundury! Naiwność - skandaliczny prymityw tej scenki przekracza wszelkie miary! W polskim Ruchu Oporu nie uczestniczyli ludzie anormalni, panie reżyserze! Telefoniczne wydawanie dyspozycji przez kolejarza - by wykonać wyrok śmierci na Kłosie - jest arcynaiwnym chwytem. Były znacznie lepsze sposoby (o których należałoby wiedzieć, panie reżyserze, zabierając się do robienia filmu).

Nikt nie wiedział, kto jest w konspiracji, a kto nie. Żona nic nie wiedziała, jeżeli mąż był w konspiracji. Konspiracja to nie były żarty. Dekonspiracja oznaczała śmierć. Członkowie Ruchu Oporu idący z rozkazem wykonania wyroku na zdrajcy z pewnością mieli sprawną broń. Zdrajcy padali od polskich kul, bo byli zdrajcami. Należy wiedzieć, że Polska ma chlubną tradycję karania zdrajców śmiercią. Płatanie zdrajcy - Judasza z zawsze obowiązującą w Polsce zasadą kary śmierci za zdradę Ojczyzny jest nie na miejscu w post - filmowej rozmowie pana reżysera z dziennikarzem, który o czasach okupacji w ogóle nic nie wie z uwagi na swój chłopięcy wiek. W tym filmie, wykonanie wyroku na zdrajcy jest zabawą dzieciaków w wojnę, zupełnie jak w opowiadaniu Thora Vilhjalmssona o „dziennikarzach - dzieciakach” rozstrzelanych przez falangistów w czasie wojny domowej w Hiszpanii.

Kłos morduje kolejno uciekającego Polaka, czworo Żydów, dziewczynkę, strzela do

Polaków (z Ruchu Oporu) przebranych za Niemców. Po tym wszystkim dochodzi do wniosku, że miał wyjątkowo szczęśliwy dzień i ... doznaje olśnienia, mówiąc: „Przecie jestem już Niemcem!” „Mam papiery!” Takie sytuacje mogły powstać tylko w umyśle określonych osób i nigdzie indziej. Jest to płytkie i głupie, Kłos jest papierowy, śmieszny i tragicznie papierowy.

Granatowa policja nie polowała na Żydów. Przed rokiem 1943 opisana scena polowania na Żydów w ogóle nie mogła mieć miejsca. Niemcy byli zbrodniarzami mordując Żydów, ale nie byli durniami i dbali o swoje bezpieczeństwo i o pozory. Pan reżyser poważnie się zagalopował po prostu kpiąc sobie ze wszystkich, ze wszystkich robiąc idiotów, licząc, że wszyscy „kupimy” ten rum tylko dlatego, że wyreżyserował go pan Wajda. Nie, nie wszyscy są na poziomie pana reżysera. Niemcy przejęli polską policję, polską kolej, polską pocztę i administrację, bo bez nich nie byłiby w stanie okupować podbitego kraju. Jak to było z Żydami w Polsce 1939-1945 pisze rzetelnie i szczerogłowo dr Henryk Popiołek w swojej książce „Żydzi Niemcy Rosja Polska” (Lublin 2000, właśnie wyszła drukiem i jest do nabycia).

Pan reżyser, urodzony w 1926 roku nie mógł rozumieć czasów okupacji i nie powinien już więcej robić filmów o tej tematyce. W tym pogardzanym „peerelu” zrobił kilka bardzo dobrych filmów, nikt tego nie neguje. Jednakże film o Kłosie jest antypolskim paszkwilem i przynosi reżyserowi wstyd. Oczywiście, będzie on też uhonorowany kilkoma najwyższymi nagrodami na świecie, gdyż takie filmy są na rękę tym, których zadaniem jest zniszczenie Polski i polskości: szowinistom wszelkiej maści.

Jest również wysoce wątpliwe, czy polski ksiądz wybrałby z Ewangelii słowa, które mu włożył w usta reżyser - o jednej owczarni i jednym pasterzu. Niby polsko - niemiecka owczarnia z Hitlerem jako pasterzem? Polscy księża też nie byli półgłówkami i wiedzieli, co i kiedy wypada powiedzieć z ambony w czasie okupacji. Wielu z nich życiem przypłaciło patriotyczne kazania, o czym pan reżyser widać nie wie. Spełnia



II Wojna Światowa to nie komedia. Przyzwoitość nakazywała by uszanowanie pamięci ofiar.

rej nie czuje i nie rozumie. Żaden Polak nie zwróciłby się do spowiednika słowami „proszę ojca duchownego”! W ustach Kłosa klęczącego niby przed konfesjonalem brzmi to idiotycznie. Kwestie wypowiedziane przez owego księdza są równie nienaturalne, świadcząc o tym, że reżyser nawet nie raczył zadbać o realia języka, którym obowiązany jest posługiwać się ksiądz przy spowiedzi. Razi absolutna fałszywość całej spowiedzi i rozmowy z księdzem, a raczej z „ojcem duchownym”. Żaden katolicki ksiądz tak nie spowiada! A już „bij się w piersi” w ustach księdza i walenie się w pierś przez Kłosa świadczą albo o niewiedzy reżysera albo o zamierzonym szyderstwie. W sytuacji Kłosa zdrajcy, taki policjant nie chowałby różańca w rękaw munduru! Ta scena aż śmieszy swoją sztucznością! Policjant - zdrajca i szubrawiec w ogóle by nie wziął różańca do ręki, a policjant - patriota nie byłby draniem.

Burmistrz miasteczka pije sobie piwo w knajpie i wygłasza takie kwestie: „na konspiracji żaden naród dobrze nie wyszedł”. Musiałby to być burmistrz - imbecyl. Który - nawet najbardziej pijany Polak, ojciec i mąż, powiedziałby do żony: „weź dzieci za mordę, żeby nie hałasowały”. Brzmi to głupio i rażąco sztucznie. Kto powkładał w usta aktorom tak nienaturalne dialogi? Czy reżysera nie rozboleły uszy od słuchania dialogów w takiej „polszczyźnie”?

Który granatowy policjant pozdrawiałby Polaków słowami „heil Hitler!” wchodząc do knajpy? Musiałby być niespełna rozumu. Takie prymitywne scenki obliczone są na najbardziej ograniczonych odbiorców (czyli na obecne pokolenie „edukowane” bez historii i bez patriotyzmu). Kłos robi to parokrotnie i takie sceny są absolutnie zafalshowane. W knajpie pada takie sformułowanie: „Co robią nasze tajne organizacje?” (ów Polak niby się dziwi, że taka

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 8

Hipermarkety, polscy kupcy i inne problemy

Hipermarkety - ogromne domy towarowe będące w Polsce własnością kapitału zagranicznego odprowadzają zyski za granicę, sprowadzają, dużą ilość towarów również z zagranicy odbierając możliwości zarobku polskim producentom - rzemieślnikom i rolnikom, zwiększając bezrobocie i generując deficyt w obrotach z partnerami zagranicznymi. W części zakupów które realizują, w Polsce przeważnie płacą polskim producentom z kilkumiesięcznym opóźnieniem, wykorzystując luki w prawie przyczyniają się do bankructwa słabszych firm. Nowy projekt ustawy supermarketach przygotowany przez rząd który ma być przedłożony Sejmowi jest korupcyjny, gdyż uzależnia zezwolenia na budowę hipermarketów wyłącznie od widzimisię samorządów, a nie jak w wielu krajach „wzorcowej” dla rządu Unii Europejskiej także od zgody ministerstw przemysłu i handlu oraz przedstawicieli lokalnych kupców i rzemieślników. W Polsce skorumpowane władze samorządowe dopuszczają do niesłychanej ekspansji hipermarketów co już przyczynia się do eliminacji mniejszych polskich sklepów.

Ofensywa hipermarketów np. na Wybrzeżu, w Trójmieście jest niesłychanie bez-

względna, obok /chwilowo/ niższych niż u polskich kupców cen fundują one potencjalnym polskim klientom darmowe przejazdy wynajętymi, lub własnymi autobusami w godzinach między 7:00 i 22:00. Czynią to takie giganty jak: KLIF, AUHHAN, GEANT i HIT. Każdego tygodnia klatki schodowe kamienic w Gdyni, Gdańsku i Sopocie zasypywane są broszurami reklamowymi hipermarketów i supermarketów. Wiedza to wszystko kupcy polscy, ale część ich chowa głowę w piasek, lub rezygnuje z wszelkiego oporu. Rozmawiałem oficjalnie jako przedstawiciel PWN z Zarządem jednego ze Stowarzyszeń

Kupców z Wybrzeża składającym się z kilku osób plus sekretarka w lipcu tego roku. Chciałem podpisów na naszego kandydata na prezydenta oraz /ewentualnie/ wsparcia finansowego naszej kampanii wyborczej. Dostałem jeden /dosłownie: jeden podpis/ i wyjaśnienie, że wesprą nas jak wejdziemy do samorządu w miasta i tam pokażemy, że możemy bronić interesów kupców. Moja odpowiedź, że najpierw są wybory prezy-

denckie, potem do Sejmu ogólnokrajowe, a dopiero za parę lat samorządowe, a poparcie potrzebne nam już - nie zmieniła ich stanowiska. Wydaje mi się że motywowane było to nieufnością i przesadną ostrożnością.

Również w Warszawie, w okolicy Dworca Wileńskiego, gdzie budowa nowego hipermarketu ponoć pod dźwięczną nazwą „Hiperbola” spowodowała przepędzenie wielu kiosków i straganów przez władze samo-



ządowe Pragi, a zagrożenie upadłością okolicznych pozostałych sklepików poparcie podpisanymi naszego kandydata wśród lokalnych kupców było tylko pięćdziesięcioprocentowe! O czym to świadczy? O głębokiej niewierze w możliwość poprawy sytuacji naszych kupców, a także o potrzebie wzmocnienia propagowania idei naszego stronnictwa w tej grupie.

Polsce grozi kryzys finansowy najdalej za półtora roku. W walce z inflacją, która „grozi”

Polsce niedopuszczeniem do Unii Europejskiej rząd Buzka zmniejsza, a częściowo nawet znosi cła na import zboża, oraz na import paliw. Jednocześnie zwiększa akcyzę /podatek/ na paliwo tak, że benzyna i tak będzie droższa. Rząd podnosi też o 1.5% oprocentowanie kredytów tzw. stopy procentowe. Oznacza to, że w trosce o wejście do Unii Europejskiej rząd dusząc inflację poddusi importem zboża naszych rolników. Dalej rząd podnosząc sto-

py procentowe spowoduje podrożenie kredytów bankowych dla firm, firmy ograniczając koszty będą zwalniać ludzi, przedsiębiorstwa na większą skalę, zaczną zadłużać się za granicą, umocni się złoty, gdyż znacznie napływać zagraniczny kapitał spekulacyjny, pogorszą się warunki działania dla eksporterów, wzrośnie deficyt w handlu zagranicznym - wszystko to nic, grunt, żeby być bliżej Unii Europejskiej i żeby promotorzy Unii dostali swoje prowizje i synekury w Brukseli!

**Stanisław Mikulski,
Gdynia**

DROGI CZYTELNIKU!

Otrzymujesz naszą gazetę, w której pragniemy Cię informować o bliskich nam sprawach. Chcemy, aby gazeta była łącznikiem między Tobą a nami, aby umożliwiła Ci kierowanie do nas listów i artykułów do opublikowania.

Gazetę wydajemy ze składek naszych członków. Jest ona bezpłatna, aby mogła jak najszybciej dotrzeć do Ciebie.

Jeśli chcesz pomóc w wydawaniu naszej gazety, wesprzyj nas finansowo, nawet najdrobniejszą kwotą przekazem pocztowym lub poprzez wpłatę na konto. Takie wsparcie, jako darowiznę możesz odliczyć od podatku

Nasze konto bankowe:

**Polska Wspólnota Narodowa,
PKO BP X O/Warszawa, nr rachunku:
10201101-570561-270-1**

REDAKCJA

CZY TO JUŻ OSTATNI NIEWYPAL Z OSTATNIEJ WOJNY?

O PEWNYM NIEPOWAŻNYM FILMIE: „WYROK NA FRANCISZKA KŁOSA”

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 7

tylko aktualne unijne zapotrzebowanie na budowę „wspólnoty polsko - niemieckiej”. Sugeruję wpłacić 27 zł na podane konto¹, by otrzymać książkę ŻYDZI NIEMCY ROSJA POLSKA, napisaną przez kogoś, kto jeszcze żyje, a jest kilkanaście lat starszy od pana reżysera, zna doskonale realia okupacji. Z tej książki pan reżyser może się wiele nauczyć, unikając dalszego fałszowania (przypadkowego, czy też zamierzonego) rzeczywistości lat 1939-1945 w Polsce, gdyby jeszcze chciał poprawiać historię w kolejnym „filmdziele”.

Na zakończenie dodam, że choć urodziłem się w czasie wojny, to realia okupacyjne znam lepiej od pana reżysera: z setek opowiadań mojego Ojca (b. żołnierza AK i

BCh) i z rozmów, jakie rodzice prowadzili po wojnie z odwiedzającymi ich ludźmi. Pan reżyser najwidoczniej uznał, że jest już jedynym, który pamięta okupację i w związku z tym może sobie pozwolić na wszystko w imię zasady pecunia non olet.

Co stanowi o artyzmie filmu? Nic. O jego liberalizmie stanowi natomiast krew obficie lejąca się z ofiary skopanej przez Niemca (a fe, panie reżyserze, gdzieżby tak kulturalny pan Niemiec kopał leżącą Polkę? Czy pan nie przesadził?) i dziewczynki, bezmyślnie i bezsensownie uśmierconej (takie zadanie dostał Kłós od reżysera!) przez Kłosa - półgłówek.

Matka Kłosa wyróżnia się naturalnością wypowiedzianych kwestii. I tylko panie z Mają Komorowską na czele

ratują ten nieszczęsny kicz od całkowitej dyskwalifikacji. Piszę to z czystym sumieniem, nie przejmując się, że „Gazeta Wyborcza” oraz szowinistyczne kręgi psychopatów wkrótce będą piałły hymny pochwalne na cześć pana reżysera za jego „kolejne arcydzieło”. Wiedząc, że to sami Żydzi niosą z sobą w torbie antysemityzm (cytuje słowa pierwszego prezydenta Izraela) wcale się, tym nie przejmuję, bo przyzwoici Żydzi też przecie są na świecie.

Reasumując należy powiedzieć, że film nie przynosi ani chwały ani pożytku, ani Niemcom, ani Żydom, ani Polakom, a jedynie panu Wajdzie - wątpliwą chwałę i niewątpliwie pieniądze.

Jerzy Wieluński



Gazeta Polskiej Wspólnoty Narodowej.

Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Barbara Krygier. Rada programowa: Marek Głogoczowski, Jan Jędrak, prof. dr hab. Adam J. Karpiński, Barbara Krygier, prof. dr hab. Tadeusz Kwiatkowski, prof. dr hab. Krzysztof R. Mazurski, dr Stanisława Stachnik - Czajkowska, Bolesław Tejkowski, dr Jerzy Wieluński.

Ukazuje się co miesiąc. **Nakład:** 13000 egzemplarzy.

Adres redakcji: 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1, tel. (22) 621-55-71, (22) 625-41-70.

Internet: <http://www.pwn.xox.pl>, pwn@xox.pl

Wydawca: Polska Wspólnota Narodowa, 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1.

Konto bankowe: Polska Wspólnota Narodowa, PKO BP X O/Warszawa, 10201101-570561-270-1

Druk: KDP Drukpress, Kraków, ul. Nowohucka 50.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo ich skracania. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i publikuje je na wyłączną odpowiedzialność ogłoszeniodawcy.

Gazeta jest bezpłatna.

Osoby mogące pomóc w rozwoju naszej gazety proszone są o wpłaty i darowizny na konto Polskiej Wspólnoty Narodowej.